

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, niedziela dnia 22 kwietnia 1945 r.

Nr. 67

Spełnione życzenie narodu

(c) Na niezliczonych wiecach, zebraniach i konferencjach w ciągu ostatnich dziesięciu dni zapadły jednomyślne uchwały, domagające się od Rządu nadsławiania zdrowego przykładu Czechosłowacji i Jugosławii i wszczęcia kroków celem zawarcia ze Związkiem Radzieckim paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy. Rezolucje i uchwały były różne. Raz były ubrane w wykwintną formę mowy pracującego inteligenta, kiedy indziej wyrażone twardą mową robotnika, czy prostym językiem chłopca, treść ich jednak można było sprowadzić do jednego: „Chcemy ażeby nasz demokratyczny Rząd zawarł przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.”

Dlaczego te wszystkie wiece, zebrania i zjazdy tak bardzo pragnęły zawarcia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim? Czym motywowały swe żądania?

W sposób najjaśniejszy, a jednocześnie najwzięjszy sformułowało swe motywy Prezydium Rady Związków Zawodowych, tego robotniczego parlamentu. Prezydium stwierdza:

„Zważywszy, 1) że ojczyzna nasza została wyzwolona dzięki braterskiej Armii Czerwonej i Armii Polskiej, 2) że armie te dalej walczyły wspólnie na przedpolach Berlina, 3) że stoi przed nami ciężkie zadanie odbudowy kraju, 4) że Niemcy zechcą napewno odbudować swój potencjał wojenny, a Polska, jako ich sąsiad, jest tym najbardziej zainteresowana, 5) jednym środkiem, aby tego uniknąć jest konsolidacja wszystkich narodów słowiańskich z ZSRR na czele. Związki Zawodowe postanawiają zwrócić się do KRN z apelem o zawarcie paktu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy po wojnie ze Związkiem Radzieckim.”

Uchwałę tę przytoczyliśmy dla przykładu. W innych uchwałach i rezolucjach bowiem powtarzają się główne myśli, z tą tylko różnicą, że są mniej lub więcej zgrabnie wyrażone.

Czego naród po sojuszu się spodziewa? Dlaczego uważa go za konieczny? Co sojusz ma Polsce dać? Rozpatrzmy przytoczoną uchwałę. O co w niej chodzi.

Rzecz pierwsza — to stwierdzenie potęgi i siły tego, kogo chcemy mieć za sojusznika. Związek Radziecki przepędzając Niemców z polskiej ziemi dał dowód, że jest najpotężniejszym przeciwnikiem Niemiec. Potężne to państwo wykazało również, że jest szczerym przyjacielem demokratycznej Polski, który nawet nie związany węzłami sojuszu występuje, gdy zachodzi tego potrzeba w obronie słusznych naszych praw. Dowodem tego choćby dwukrotne wystąpienie Rządu Radzieckiego do sprzymierzonych o zaproszenie Rządu Polskiego na konferencję w San Francisco. Te przyjaźni dwu narodów wzmacnia braterstwo broni żołnierzy polskich i radzieckich i krew wspólnie przelana na polach bitew.

Motyw drugi — to stwierdzenie, że bestia hitlerowska broni się jeszcze za bestie. Naród polski spodziewa się, że pakt przyjaźni przez wzmocnienie współpracy i jeszcze większe skoncentrowanie wysiłków przyczyni się do szybszego zakończenia wojny i kompletnego zniszczenia hitlerizmu.

Po skończonej wojnie Polska będzie musiała odbudować kraj, odbudować rolnictwo i przemysł, wsie i miasta. Zawarcie paktu z ZSRR, otwiera przed

Pakt polsko-radziecki zawarty

Wczoraj, dn. 21. IV o godz. 18-ej nastąpiło w Moskwie uroczyste podpisanie umowy polsko-radzieckiej o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Wojska radzieckie na przedmieściach Berlina

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 21 kwietnia środkowa grupa wojsk radzieckich kontynuowała natarcie na zachód od Odry i Nissy.

Posuwając się w kierunku Drezna zajęto w toku walk na zachód od Nissy następujące miejscowości: Calau, Luckau, Senftenberg, Lautenberg, Kamenz i Bautzen. O miasto Königsbrück toczą się walki.

Na zachód od Odry wojska radzieckie zajęły miasta: Bernau, Werneuchen, Strausberg, Alt-Landsberg, Münchenberg, Buchow, Herzfelde i Erkner. Wojska radzieckie toczą walki na przedmieściach Berlina.

Na północ od Wiednia, na terytorium Austrii wojska II-go Frontu Ukraińskiego zajęły miasta: Ernstbrunn, Reintail, Katzelsdorf, Wilhelmsdorf i trzy stacje kolejowe Naglern, Grosgut i Welterkirche.

Na terytorium Czechosłowacji, na południowy zachód od Hodonina zajęto miasto Balczyce.

Na innych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność oddziałów wywiadowczych.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Guatemalą

MOSKWA, 21. IV. Dnia 19 kwietnia zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między Guatemalą a ZSRR. Wywiadnia not odbyła się w Waszyngtonie.

nami olbrzymi rezerwar wszelkiego rodzaju surowców. Po wojnie będziemy mieć fabryki, wyszkolimy robotników, ale będziemy musieli mieć bazy surowcowe. Tysiące i tysiące wrzedeń Łodzi, Żyrardowa, Białegostoku, kręcić się będą tylko wówczas, jeśli zapewnimy im stały dopływ bawełny. Stał wysokogatunkową wyprodukujemy wówczas, gdy będziemy mogli korzystać ze złóż manganowych itd. Robotnik polski chce zacieśnić stosunki gospodarcze polsko-sowieckie i dlatego chce paktu — to jest motyw trzeci.

Dla każdego trzeźwo patrzącego na rozwój stosunków politycznych w Niemczech i w okresie międzywojennym i obecnie w czasie wojny, jest rzeczą nie budzącą wątpliwości, że Niemcy nawet pokonane, nawet pozbawione przemysłu wojennego myśli o odwecie nie porzuca, do odwetu szykować się będą, potajemnie zechcą odbudować swój przemysł zbrojeniowy, aby w odpowiedniej chwili zaryzykować wojnę rewanżową. Świadomość tego, że Niemcy tylko wówczas zdecydują się uderzyć na nasz kraj, jeśli on będzie w świecie osamotniony, dyktuje wprost jako rozkaz elementarny — Polska musi mieć sojusznika lub sojuszników, sojusznika potężnego, zdolnego dać rzeczywistą, a nie papierową pomoc. Taki sojusznikiem może być tylko Związek Radziecki.

Wojna obecna spowodowała załama-

W ciągu 20 kwietnia zniszczono 120 czołgów i dział szturmovych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 103 samoloty wroga.

W nocy z dnia 21 kwietnia silne zespoły ciężkich bombowców lotnictwa radzieckiego bombardowały wojskowe obiekty w Berlinie. Zaobserwowano ponad 50 dużych pożarów oraz silne wybuchy.

Brema i Hamburg pod ostrzałem Patrole amerykańskie w Sudetach

LONDYN, 21. IV (BBC). Radio londyńskie podaje następującą charakterystykę walk na zachodzie: Armie sprzymierzone od wschodu i zachodu łamią resztki zorganizowanego oporu niemieckiego. Połączenie się wojsk sowieckich z aliantami jest kwestią dni. W tej chwili toczą się 3 bitwy: 1) na środkowym froncie bitwa o Berlin i Drezno, 2) na północy wojska generała Montgomery na 400 km froncie spychają Niemców do morza, 3) na połud-

Ze strony ZSRR występował poseł ZSRR w Stanach Zjednoczonych — Gromyko, zaś ze strony Guatemali Erika Lopez Ewerta.

nie się i rozkruszenie całej dotychczasowej struktury politycznej Europy. Systemy sojuszy, zasady równowagi sił i inne kanony, na których opierała się przez długie lata działalność polityków europejskich straciły wszelką wartość. Rządy nie oparte na narodzie, nie zrosnięte z narodem okazały się bezsilne. Narody, doszedłszy do głosu, zrywały bez chwili wahania pęta nalożonych na nie wbrew ich woli zobowiązań. W krajach słowiańskich obudziło się poczucie wspólnoty wobec germańskiego wroga. Staje się dla wszystkich rzeczą oczywistą, że tylko wspólnymi siłami można się uchronić od zniszczenia przez germańską falę. To poczucie wspólnoty słowiańskiej jest coraz silniejsze i w Polsce. Dlatego jako motyw potrzeby paktu polsko-sowieckiego wysuwana jest również konieczność stanięcia w jednym szeregu z innymi pobratymcami słowiańskimi.

Żądania szerokich warstw narodu polskiego, jak widać z tej krótkiej analizy, opierały się na trzeźwej, rzeczowej ocenie naszej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, wypływały z troski o zapewnienie krajowi pokoju w ciągu możliwie najdłuższego okresu czasu. Wiadomość, że żądaniom narodu stało się zadość, że pakt polsko-radzieckiej przyjaźni został zawarty kraj cały przyjmuje z najwyższą radością i zadowolaniem, z uczuciem ogromnej ulgi, że los Polski jest zabezpieczony.

Przylecie na cześć przedstawicieli Rządu Polskiego

MOSKWA 21. IV. Wczoraj pierwszy za stepsa Przewodniczącą Rady Komisarzy Ludowych, Szewernik wydał śniadanie dla Prezydenta KRN ob. Bieruta, Premiera Rządu Tymczasowego Osóbki-Morawskiego. Na śniadaniu obecni byli wicepremier Gomułka, dowódca Naczelnego Wojska Polskiego, gen. Rola-Zymierski, zastępca jego gen. Spychalski, min. Przemysłu i Handlu ob. Minc i wiceminister spraw zagranicznych Berman.

Śniadanie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Spotkanie Eisenhowera z Montgomerym

LONDYN, 21. IV (BBC). Generał Eisenhower i generał Montgomery spotkali się wczoraj na jednym z lotnisk na terenie Rzeszy i odbyli jednogodzinną rozmowę.

niu Amerykanie i Francuzi walczą w Alpach Bawarskich.

Na północy wojska generała Montgomery robią dalsze postępy. Brytyjczycy posuwają się na całym froncie od Zuider-Zee do ujścia Łaby, przecięli drogę Brema—Hamburg. Zarówno Brema jak Hamburg, które są od siebie oddzielone, są pod ostrzałem artylerii. Oddziały pancerne docierają do przedmieścia Harburg — Wilhelmsburg i zagrażają oskrzydleniu Bremy. Trzy czwarte Holandii jest oczyszczone. Francuzi obeszli Stuttgart i posuwają się w kierunku górnego Dunaju, od którego oddalenia są o 20 km.

Koniec oporu niemieckiego w Norymbardze zwolnił znacznie siły 7 armii, która posuwa się na Monachium oddalone o 100 km. Samoloty RAF atakowały Ratusz na Dunaju. Samoloty amerykańskie bombardowały linie kolejowe od Monachium do Pragi. W Czechach oddziały amerykańskie zajęły kilka miejscowości na pograniczu, a patrole amerykańskie operują w Sudetach.

Front południowy

LONDYN, 21. IV (BBC). We Włoszech oddziały 8-ej armii oskrzydliły Bolonię i zbliżają się do Ferrary. Przez przełęcz Argenta wojska posuwają się w dolinie Padu. Opór we wschodnich Włoszech załamuje się. Amerykanie przecięli drogę Bolonia — Modena.

Oddziały 5-ej armii opanowały ważne umocnienia i posuwają się do Bolonii. Oddziały południowo-afrykańskie znajdują się o 3 kilometry od Bolonii. Oddziały francuskie operujące w Alpach nadmorskich zajęły punkty panujące nad drogą prowadzącą z Turynu do Zatok Genueńskiej.

Nowa broń brytyjska

LONDYN, 21. IV. Dziennik „Daily Express” omawia nową broń brytyjską. Są to bomby, rozwijające szybkość 1250 kilometrów na godzinę, czyli większą niż szybkość głosu.

Broń ta różni się od latających bomb niemieckich tym, że jest rzucająca z samolotów i trafia precyzyjnie do celów.

W 75-tą rocznicę urodzin Lenina

Zycie Włodzimierza Iljicza Uljanowa jest ściśle związane z ruchami przeciwko gniebielskiemu caratowi, który dał się we znaki nie tylko narodowi rosyjskiemu, ale przede wszystkim nam.

Pisząc o Leninie właściwie pisze się o dziejach Związku Radzieckiego, który wyprowadził Rosję z mroków tyranicznego średniowiecza i uczynił państwem nowoczesnym. Narod rosyjski wydał w nim jednego z najbardziej nieprzeciętnych myślicieli, naukowca i reformatora.

Polakom postać Lenina była prawie nieznaną. Pochodziło to stąd, że rządy sanacyjne robiły wszystko, co było w ich mocy, aby nas oddalić od Rosji Sowieckiej, abyśmy nic nie wiedzieli, o tym, co myśla i mówią o nas nasi najbliżsi sąsiedzi wschodni. Wszystkie wiadomości, a było ich bardzo niewiele, dotyczące osoby Lenina, czy Stalina, dochodziły do nas przez wiadomości z prasy zagranicznej, angielskiej czy francuskiej.

Jeden z największych pisarzy angielskich Wells, który osobiście zetknął się z Leninem, określił go jako genialnego fantasty i reformatora, to samo zresztą pisał i mówił o Leninie Bernard Shaw i francuski pisarz i filozof Barbusse. Dla nas Polaków i dla Polski, postać ta ma wielkie znaczenie, i tylko wskutek propagandy faszystowskiej, idącej z Niemiec, postać ta stała się dla nas nieznana. Wiedząc, że nie mogliśmy nawet zapoznać się z tą genialną postacią i bliżej się zaznajomić z postulatami głoszonymi przez Lenina, a dotyczącymi nas i naszej niepodległości.

Przecież, gdyby nie stanowisko Lenina i Stalina oraz ich polityka w r. 1918 i 1919 nie odzyskalibyśmy niepodległości, gdyż w razie zwycięstwa Niemiec lub carskiej Rosji, żadne z tych państw nie uczyniłoby nas wolnym, niepodległym państwem.

Ich strategii, ich nieprzejednanej woli zadziwiający naszą samodzielną po wojnie światowej i po rewolucji rosyjskiej.

Lenin wówczas stał nieubłagany na swoim stanowisku prawa narodów do samookreślenia w ogóle, a naszego w szczególności, mówiąc wyraźnie, że chce i musi w stosunku do Polski naprawić to wszystko, co przez setki lat niweczyła i niszczyła Rosja carska. Na zjeździe kozaków oświadczył on kategorycznie, że gotów jest przyznać Polsce granice nawet dalej na wschód, niż te, których sami żądamy, tylko dlatego, że krzywdy wyrządzone przez cara są dla nas niezapomniane i chce, aby Polacy zrozumieli, że we wschodnim sąsiedzie mają zdecydowanego przyjaciela, a nie wroga.

Rząd nasz ówczesny, nie tylko nie przyjął wyciągniętej ręki, ale komentując wszystko mętnie i opacznie zmusił naród do pójścia aż pod Kijów, tracąc niepotrzebnie setki ludzi i wylewając morze krwi.

Była to polityka, którą później kontynuował zjadliwy minister Beck, dążąc do przyjaźni i układów z bandytami niemieckimi spod znaku swastyki, polityka, która w rezultacie doprowadziła nas do straszliwych walk i utraty wolności w r. 1939.

Lenin jeden z pierwszych stał na stanowisku, że Polska musi być państwem wolnym i niepodległym, był głosicielem sojuszu wszechsłowiańskiego i swoim nieomylnym instynktem i darem logicznego rozumowania przewidział los Polski i narodów słowiańskich, które w przyszłości będą się musiały bronić przed zaborczością i żarłocznością faszystowskich Niemiec.

Tę politykę kontynuuje w dalszym ciągu przyjaciel i uczeń Lenina, Marszałek Józef Stalin, który dopuścił nas do zaszczytu walki o Berlin i zdobywania go wspólnie z Armią Czerwoną. Uwalniając ziemie nasze od morderców i zbrodniarzy niemieckich, wykazał nam, że postulat Lenina są trwałe i niezłomne i przy pierwszej okazji, jaka się w historii nadarzyła dał tego dowody.

Lenin był postacią niezwykłą. Niepospolita głębia mądrości połączone była u niego z nieprawdopodobną wprost energią i siłą woli, bystrość i jasność umysłu z niespotykaną erudycją, rozmach życiowy ze skromnością, wspaniałomyślność z fanatyzmem. Charakter o krysztalowej czystości, który jaskrawo wyodrębnił się na tle przekupstwa i korupcji carskiej Rosji, bojownik, który niezmordowanie walczył od wczesnej młodości, aż do chwili jakże przedwczesnej śmierci.

Gdy 22 kwietnia w 1870 r. w dalekim Symbirsku ujrzał światło dzienne, nikt nawet w najbliższych marzeniach nie mógł przypuszczać, kim ten człowiek będzie dla Rosji, w jaki sposób odkryje się tego narodu i jego moc.

Rosja tonęła w mrokach carizmu. Był to okres największych prześladowań, w których każdy odruch wolnościowy był nieludzko dławiony i gniebiony. Gdy Lenin w r. 1893 po skończeniu uniwersytetu, gdzie studiował prawo, zjawiał się w Petersburgu, od razu przystąpił do organizacji socjal-demokratycznej

do jednego z kółek rewolucyjnych, które ocalały po czystce w r. 1892. Wtedy powstało jego pierwsze dzieło pod tytułem: „Kto są „przyjaciele ludu“ i jak walczyć przeciw socjal-demokratom“, w którym po raz pierwszy wyłożył swoje poglądy. W r. 1891 będąc po raz pierwszy zagranicą, poznał Plechanowa, a w Paryżu jednego z największych socjalistów francuskich Lafargue'a.

Po powrocie z zagranicy założył „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej“, który był pierwszym załącznikiem partii robotniczej. Na skutek swojej działalności został po raz pierwszy aresztowany 9 grudnia 1895 r. i po 14-tu miesiącach siedzenia w więzieniu, zesłany na 3 lata katorgi do zachodniej Syberii. I w więzieniu i na zesłaniu Lenin pracował niezmordowanie. Między innymi powstało w tym czasie jego dzieło: „Rozwój kapitalizmu w Rosji“.

Po powrocie z zesłania w r. 1900, mimo ustawicznych prześladowań, Lenin zakłada pismo „Iskrę“, na łamach którego walczył już wyraźnie z despotyzmem i tyranją carską.

W tym czasie ustala się ścisła łączność między Leninem, a Stalinem, który był twórcą zakaukaskiej organizacji iskrowskiej. Łączność ta miała się później przerodzić w przyjaźń, opartą na wzajemnym zrozumieniu i współpracy.

Po raz pierwszy ci dwaj genialni ludzie spotkali się na konferencji partii bolszewików w Tammerforsie w Finlandii, po rewolucji styczniowej w r. 1905. Wtedy to Lenin napisał „Dwie taktyki“ oraz „Zwycięstwo kadetów, a zadanie partii robotniczej“.

Okres ten to okres ustawicznej, niezmordowanej pracy i walki z mieniszewikami, których przedstawicielami byli: Plechanow, Martow, Akselrode. Wtedy Lenin współpracował już z Woroszyłowem oraz Kalininem i stale korespondował ze Stalinem, który po raz drugi był zesłany na Syberię. W r. 1907 zaczyna się dla nieustraszonego Lenina okres drugiej ciężkiej emigracji. Musiał on stać ukrywać się, gdyż wobec zarządzeń władz oraz formalnych połów na niego przez żandarmów, praca w kraju była niemożliwą.

W r. 1912 latem przybył Lenin do Krakowa, gdzie kierował z obczyzny wydawaną przez siebie w kraju „Prawdą“. Wtedy to Lenin zetknął się blisko z Polakami i Polską, rozdarł na trzy części przegrany zaborców. Wówczas to zdecydował, że w swoim programie będzie uwzględniał wolność narodową jako jeden z celów zasadniczych.

W czasach krakowskich Mołotow był sekretarzem „Prawdy“ i utrzymywał ścisłą łączność między nim, a Stalinem, który w

międzyczasie uciekł z zesłania. W Krakowie też powstała praca pt.: „Marksizm a kwestia narodowa“, jedno z ostatnich dzieł napisanych przed wojną światową, która zastała Lenina w Ponoronie, gdzie był aresztowany przez władze austriackie, uwięziony w Nowym Targu i skąd po rozmaitych perypetiach z władzami austriackimi, udał się do Berna.

Tam przebywał do r. 1917, tam zostały napisane nieśmiertelne dzieła: „Wojna a zadania partii“, „Rewolucja socjalistyczna a prawo narodów do samookreślenia“, „Imperializm — ostatni etap kapitalizmu“.

27 marca 1917 r. Lenin przybył do Petersburga, witany entuzjastycznie przez cały proletariat rosyjski, i ster rewolucji ujmując w swoje ręce. Rosji potrzebny był wówczas ten umysł niezwykły, potrzebna była siła stalowa, by poprowadzić masę i nieomylnie wskazać jej cel.

W jego współbojownikami byli: Stalin, Swierdłow, Mołotow, Ordżonikidze, Dzierżyński i inni.

Nieodpartą była siła jego oddziaływania na masę, siła ta tkwiła w żelaznej logice i nieugiętej wierze w słuszność sprawy, w prostocie, jasności i szczerości. Gdy utworzono rząd robotniczo-chłopski, Lenin staje się przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych. Wówczas to przejawiał się jego geniusz państwowy, wtedy najmocniej wykazał swą polityczną mądrość, przeczność, nieugiętą żelazną wolę i męstwo. Rosja wstępowała na nowe tory życia politycznego i gospodarczego. Przewodnikami jej byli Lenin i Stalin, którzy poza tym jeszcze zawarli w r. 1918 pokój z Niemcami, którym zadała ostateczny cios nowo utworzona Czerwona Armia. Ten dzień, to jest 23 luty, stał się dniem narodzin młodej armii, corocznie uroczysto obchodzonym przez cały Związek Radziecki. Wewnątrz kraju trzeba było jeszcze pokonać wrogów: Denikina i Kółczaka, carskich generałów, którzy z niedobitkami wojsk demoralizowali młode państwo. Państwa ościenne zastosowały blokady, która także na początku oddziaływała ujemnie na stosunki gospodarcze wewnątrz kraju. Geniusz ten, który mimo ciężkiej choroby przez cały czas pokonywał wszystkie trudności w styczniu 1924 r. zaniemógł już poważnie i 21-go tegoż miesiąca zakończył życie.

Barbusse powiedział o nim, że „Jest jednym z największych i pod każdym względem jednym z najczystszych twórców historii człowieka“.

Całą spuściznę w pracach i działalności, wszystkie tezy po nieśmiertelnym geniuszu, przejął jego współbojownik — marszałek Józef Stalin. A. L.

Możliwość wznowienia stosunków handlowych między kartelami amerykańskimi a Niemcami po wojnie

MOSKWA (Polpress). Z Nowego Jorku donoszą, że zachodzi obawa wznowienia stosunków między kartelami USA i Niemcami oraz, że Amerykanie mogą przyczynić się do odrodzenia militarystyki niemieckiej. Cytuje się sprawozdanie ministra sprawiedliwości Bidla, w którym jest mowa o toczących się pertraktacjach nad wznowieniem stosunków między kartelami obu państw po wojnie. Bidel zaznacza, że ministerstwo sprawiedliwości bada dokładnie działalność międzynarodowych karteli, a także niemieckie metody przenikania za pośrednictwem karteli w życie ekonomiczne poszczególnych państw w ogóle, a USA i Ameryki łącznie w szczególności. Poza tym Bidel stwierdza, że największe przedsiębiorstwa, jak „A. G. Farbenindustrie“ i „Vereingte Stahlwerke“ współpracowały z militarystyką niemiecką.

Dla pokoju światowego jest rzeczą niezmiernej wagi, aby zawczasu zdemaskować tego rodzaju machinacje i ustanowić odpowiednią kontrolę nad tymi firmami.

Prasa amerykańską donosi, że w Lizbonie nastąpiło spotkanie przedstawicieli kilku dużych concernów amerykańskich i niemieckich, a poza tym wywiad amerykański otrzymał informacje o podejrzanych pertraktacjach między firmami amerykańskimi i niemieckimi. Prasa cytuje poza tym nazwisko Ellen Dallesa, znajdującego się obecnie w Szwajcarii, a związanego z korporacją „Sullivan Cromwell“, która obsługiwała przed wojną szereg banków współpracujących z Niemcami. Ellen Dalles

Rząd węgierski w Budapeszcie

BERNO. 20. IV. Radio Moskwa donosi, że rząd węgierski przeniósł się do Budapesztu.

Co piszą inni

Testament polityczny naszego pokolenia

W dyskusji, jaką podjęła prasa polska na marginesie zawarcia radziecko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni, nie zabrakło również głosu „Polski Zbrojnej“. Pismo stwierdza, że na całej przestrzeni dziejów nie było sytuacji tak dogodnej dla zorganizowania narodów słowiańskich w jeden potężny blok. Dziennik pisze:

„Sytuacja tego rodzaju pojawia się dzisiaj po raz pierwszy w historii świata, w historii, która dotychczas jednoczyła Anglosasów, budowała Rzeszę niemiecką, tworzyła zjednoczone Włochy, i to wszystko pod pretekstem równowagi politycznej tego czy innego rejonu świata. Nie myślano jednak w wielkich gabinetach europejskich o zjednoczeniu Słowian, przeciwnie robiono wszystko, aby nie dopuścić do tego zjednoczenia właśnie w imię doktryny równowagi sił.“

Paradoks ten dzisiaj przestaje istnieć, i to raz na zawsze.“

Wojna wykazała, że dzisiaj nie może być mowy o budowie nowego porządku na świecie bez decydującego udziału Słowian. Najpotężniejszym państwem wśród państw słowiańskich jest Związek Radziecki. Dlatego

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że polska racja stanu dyktuje nam sojusz ze Związkiem Radzieckim. On jedyny jest w mocy dać nam ochronę i pomoc, gdyby jakiegokolwiek niebezpieczeństwo groziło Polsce w przyszłości ze strony Niemiec i tych, którzyby w ich polityce rewansu chcieli im dopomóc.“

Zrozumieli tę prawdę Czechosłowacy i Jugosłowacy, rozumie ją Rzeczpospolita Polska, która kierowana dzisiaj przez Rząd demokratyczny uczyni wszystko, aby braterstwo broni Polski i Związku Radzieckiego, spójne krwią na polach bitew, znalazło jak najprędzej ukończenie w podpisaniu układu przyjaźni, który obecne pokolenie przekazuje następnym, jako najmądrzejszy testament polityczny.“

Stalowa husaria

Dziś, gdy żołnierz polski przeszedł do ofensywy i gna przed sobą fryców, wojsko staje się znowu czołowym tematem zainteresowania wszystkich Polaków. W jednym z artykułów „Głos Ludu“ na temat czołgistów polskich takie snuje uwagi:

„Dla narodu polskiego czołgista są szczególnie bliści, szczególnie drodzy. Może jest w tym stara polska miłość, do zakutej w stał husarii, odradzającej się dziś w stalowych olbrzymach polskich czołgów.“

„Pierwszą jednostką czołgową odrodzonego Wojska Polskiego jest I Brygada Pancerna im Bohaterów Westerplatte.“

„Klasa robotnicza Polski jest szczególnie dumna z czynów naszych czołgistów. Bo czołgista tak samo jak saper — to najbardziej robotnicze wojsko.“

„Nasze wojska czołgowe — to jeden zwarty hufiec, wierny sprawie Polski i sprawie ludu polskiego, sprawie demokracji.“

Jakob

Ciężki los Holandii i Norwegii

LONDYN 21. IV. „Times“ Niemcy potrzebują żołnierzy do obrony Rzeszy, a pomimo to niszczą co się da w krajach okupowanych. Niepokój budzi zwłaszcza los Holandii i Norwegii. W Holandii duże przestrzenie ziem uprawnej mogą być zalane. Na szczęście trwa to bardzo długo, a wojska sprzymierzone już nadchodzą.

Największe niebezpieczeństwo zagraża terenom położonym tuż nad morzem, ponieważ Niemcy mogą wysadzić wał między lądem i morzem.

Cwierć miliona zwłok ofiar hitlerizmu

Przygotowaniem do rozpoczęcia na większą skalę prac związanych z odbudową Warszawy było nie tylko rozminowywanie bloków budynków, czy terenów, ale również ekshumacja zwłok tysięcy mieszkańców Warszawy.

Jak wiadomo Referat Ekshumacji przy Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego rozpoczął swoją działalność w końcu lutego b. r. przy czym prowadzono początkowo ekshumację zwłok na wniosek osób prywatnych oraz grzebano ciała znajdujące się na powierzchni ziemi lub płytko zakopane. Łącznie pochowano ponad 7.000 zwłok. Drugą czynnością Ref. Ekshumacyjnego było ustalenie miejsca i ilości grobów prowizorycznych na terenie Warszawy. W tym celu utworzono zespół kontrolerów, którzy zajmowali się ich wyszukiwaniem. Do dnia 10 kwietnia znaleziono ponad 25.000 grobów pojedynczych i zbiorowych. Ustalono również, że w kanałach znajduje się wiele zwłok pomordowanych w bestialski sposób przez Niemców dzieci, kobiet i

Propozycja rządu holenderskiego, aby Niemcy mieli obowiązek tywienia Holandii, została przychylnie przyjęta przez sprzymierzonych. Z Norwegii Niemcy tworzą górską fortecę. Są tam zgromadzone znaczne siły niemieckie, a okręty kryją się we fiordach, gdzie również mają swe bazy łodzie podwodne. Cały kraj anażony jest na zniszczenie i wygłodzone. Rząd szwedzki żąda, aby likwidacja Niemców odbyła się możliwie najmniejszym rozlewem krwi.

Wszystkie te zwłoki są nagie. Jednym z takich zbiorowych grobów jest kanał przy ul. Dworkowej. Znajduje się tam około 500 zwłok. Jak stwierdzono w wielu wypadkach Niemcy zakopywali lub wrzucali do kanałów ludzi jeszcze żywych.

Do grup ekshumacyjnych przydzieleni są fotografowie, którzy fotografują miejsca: zwłoki dzieci, kobiet i mężczyzn, w ohydny sposób mordowanych. Fotografie te będą stanowiły dokument zbrodni, popełnionej przez Niemców na bezbronnej ludności Warszawy.

Od dnia 15 b. m. Referat Ekshumacyjny rozpocznie pracę na większą skalę, aby jak najprędzej zapobiec niebezpieczeństwu jakiegokolwiek epidemii.

Biorąc pod uwagę ilość grobów zbiorowych i pojedynczych, w kanałach i znajdujących się jeszcze pod gruzami, liczba 250 tysięcy zwłok, które należy pochować, nie będzie przesadną.

(BOS)

O roli przedszkola

Mądre i dobrze zorganizowane państwo ma i siłę swą opiera na wykształceniu i wychowaniu swego obywatela. Zagadnieniu temu poświęca się tam najwięcej uwagi, gdyż takim będzie państwo za lat 20, jakim jest dziś pedagog — nauczyciela w danym momencie.

U nas rozpowszechniony jest pogląd, że dopiero od lat 7 powinno państwo zająć się dzieckiem naszym, dając je pod opiekę szkoły powszechnej — dopiero od lat 7 mały obywatel stanowić zaczyna materiał do pracy pod kierunkiem osób przygotowanych, wykwalifikowanych. Czasem słyszy się nawet bolesne słowa, że Polska jest zbyt biednym państwem, aby mogła rozciągać opiekę nad dzieckiem w wieku przedszkolnym. Pogląd taki jest ze wszech miar niesłuszny i niesprawiedliwy, a już przede wszystkim krzywdzący polskie dzieci. Gdy starsze rodzeństwo udaje się do szkoły, małe w wieku od 3—7 lat leżące w łóżku, a na wsi czas spędza na pracy zbyt ciężkiej na jego sily lub słucha niewłaściwych często rozmów starszych, wciśnięty w kąci dusznej, zatłoczonej izby. Właśnie w Polsce, gdzie życie gospodarcze zmusza kobietę — matkę do pracy poza domem, sprawa „szkoly” dla dzieci od 3 do 7 lat jest sprawą palącą.

Niemniej palące są względy narodowe. Na zachodzie zaborca, przez rozbudowanie olbrzymiej sieci przedszkoli (na samym Śląsku 7.000), w których polskie dzieci spędzały nie raz cały dzień, zabierał im znajomość języka ojczystego, umiłowanie wszystkiego co polskie.

Spoleczeństwo niemieckie, a zwłaszcza kobiety niemieckie stać było na to, aby stworzyć liczne kadry nauczycielek przedszkoli, które ze znajomością rzeczy troszczyły się o „dobro dziecka”, germanizując je nielitościwie. Tak więc sprawa przedszkola — odtrutki na naszych ziemiach zachodnich — jest również kwestią palącą, a może nawet ważniejszą niż sprawa szkoły.

Czyż można nauczyć czytać i pisać kogoś, kto mówi po polsku nie umie? Poza tym czas przebywania dziecka w szkole wynosi (niższe klasy) dwie do dwóch i pół godziny, gdy w przedszkolu spędza ono czas od 9-ej do 2-ej lub 3-ej, a więc 5 do 6 godzin. Wpływ więc nauczycielki — wychowawczyni jest tu większy i sięga głębiej.

Odpowiednie warunki w przedszkolu zdobywają z dzieci maksimum sił twórczych, pobudzają do szybszego rozwoju, wyrównują różnice środowiska. Opieką rozumnej nauczycielki — wychowawczyni robi tam cuda: z dzieci trudnych wyrastają zdolne i uspołecznione jednostki, z nieśmiały, przygaszonych — silne i opiekuńcze w stosunku do słabszych.

To też zwalczać należy jako wysoce szkodliwy pogląd, że „Polskę nie stać na taki luksus, jak przedszkole”. Właśnie Polskę winno być stać na przedszkole, które sierocie zastąpi dom rodzinny, podniesie możliwości startu życiowego dziecka wiejskiego, nauczy mówić po polsku, zastąpi matkę zmuszoną do pracy poza domem i podniesie poziom szkoły powszechnej.

W organizowaniu przedszkoli natrafia się jednak na istotną trudność: brak wykwalifikowanych nauczycielek przedszkoli. Jest ich zaledwie garstka przy olbrzymim zapotrzebowaniu.

Ustawa z 1932 roku przewidziała założenie

W swych fanatycznych i upiornych marzeniach panowania nad światem Niemcy nie tylko mordowali ujarzmione narody, nie tylko tworzyli obozy zniszczenia, zaopatrując je w wytwory germańskiej kultury, jak komory gazowe i krematoria, lecz z równą dokładnością dążyli do zniszczenia wszelkich przejawów ducha tych narodów. Niszczenie miast z ich zabytkami, niszczenie pomników, muzeów, teatrów i bibliotek szło równoległe z truceniem kobiet i paleniem dzieci.

Biblioteki uniwersyteckie, setki bibliotek miejskich, tysiące bibliotek gminnych i księgozbiorów prywatnych w Polsce stało się pastwą płomieni po uprzednim zrabowaniu i wywiezieniu w głąb Rzeszy dzieł najcenniejszych.

Książka stała się w kraju rzeczą niezmiernie rzadką — dano ją do rąk młodzieży szkolnej, zaopatrzenie w nią bibliotek i świetlic, jak najszybsze dostarczenie jej na teren Śląska i nadodrzańskie, które po wiekowej niewoli wracają do nas zlaknione słowa polskiego, jest sprawą palącą, sprawą całego narodu, podobnie jak odbudowa Warszawy.

Tak też pojęła ten problem Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, pomysłu jako organizacja masowa o nieograniczonej ilości członków.

Śmieśniznie niski udział, wynoszący sto złotych (niecałe pół kilo cukru w wolnym handlu), czyni go niemal symbolicznym i umożliwia każdemu zostanie członkiem spółdzielni, zaś założenia ideowe i społeczne wydawnictwa nakładają na każdego obowiązek zostania tym członkiem i wpływania tą drogą na jakość, taniość i powszechność książki.

Jeśli przedwojenny wydawca, którego jedynym motorem działania był zysk, możliwie duży zysk, kierował się w polityce wydawniczej nie potrzebami mas, nie chęcią służenia kulturze, lecz chęcią wypchania własnej kieszeni, puszczał na rynek w olbrzymiej ilości bezwartościową, a nawet szkodliwą makulaturę, rozmaite sensacyjne, kryminalne i pornograficzne bzdury, żerując na wykoszlawionym gucie mieszczaństwa, to wydawnictwo „Czytelnik” nastawione jest na książkę dobrą i pożyteczną, książkę, która będzie po-

4-letnich seminariów dla nauczycielek przedszkoli (po sześciu klasach szkoły powszechnej), od roku 1938/39 ten typ kształcenia nauczycielek przedszkoli wszedł w życie i obecnie wznowiono go dla dziewcząt normalnie kończących szkołę w wieku lat 13—16. Szkolnictwo polskie nie może jednak czekać tak długo (aż 4 lata) na nowe szeregi wychowawczyń. Zorganizowano więc przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie półtoraroczny kurs skrócony dla dziewcząt od lat 17, które ukończyły szkołę powszechną i chcą poświęcić się pracy w przedszkolu. Kursy te zaczynają się już 25 kwietnia br. i trwać będą do dnia 1 października 1946 r. z przerwą miesięczną w sierpniu.

Nauka bezpłatna. Dla przyjezdnych spoza Lublina istnieje internat. Uczyniono wszystko, by zgromadzić jak najwartościowszy element, aby wychowanie przedszkolne przestało być „kopciuszkiem” lub „luksusem”, lecz zajęło należne mu miejsce w kulturalnym Państwie Polskim.

MGR HALINA MYSTKOWSKA

O dobrą i taną książkę

zytywnym wkładem w kulturę narodową i w kształcenie najszerszych warstw narodu. Plan wydawniczy kontrolowany przez szerokie rzesze czytelników, rekrutujących się z wszystkich zawodów i grup społecznych, jest planem dążącym do zaspokojenia potrzeb wszystkich tych grup i zawodów, a nie spekulatywnym, kierującym się koniunkturą, czy okazją. Nie zysk indywidualny, lecz użyteczność społeczna decyduje o drukowaniu takiej, a nie innej książki, o popularyzowaniu tego, a nie innego autora.

Moment zysku tu odpada — jakż bawem zysk może osiągnąć udziałowiec od tak wielkiego kapitału, jak sto złotych? To również decydującą będzie o taniości, a tym samym o powszechności książki. Zwalacza, że wydawnictwo chce jak najbardziej udostępnić książkę wszystkim, samo zakłada kioski i punkty sprzedaży z wykluczeniem kosztownych pośredników.

Książka przedwojenna była książką drogą. Nie kupował jej ani robotnik, ani chłop, ani też kiepsko opłacany inteligent. Nie kupował nie tylko dlatego, że nie znajdował w niej nic ze spraw go obchodzących, lecz i dlatego, że nie stać go było na kupno.

Jeśli się zważy, że według danych statystycznych dochód społeczny w Polsce przypadający na głowę ludności wynosił przed woj-

nę 270 złotych na rok, czyli 22,5 złotego miesięcznie, co daje na dzień tylko 75 groszy, to zrozumiałym się stanie, że książka, której cena wahała się od 4 do 5 złotych, była luksusem, oglądanym co najwyżej w witrynie księgarskiej.

Tu jest olbrzymia praca do odrobienia. Zadanie to wzięło na swe barki wydawnictwo „Czytelnika”.

Rozumie to coraz więcej ludzi, rozumieją to zwłaszcza liczne fabryczne świetlice, organizujące na swych terenach koła „Czytelnika”. Jeśli się zaś tu i ówdzie spotyka jeszcze ludzi, którzy zapytują, jakie korzyści może im przynieść 100-złoty udział, to trzeba to przypisać tym smutnym nawykom spekulacyjnym, nie uznającym innych wartości, jak tylko brzęcząca moneta. Przed wojną każde dziecko w wieku szkolnym groszowymi składkami na Macierz Szkolną, na pomoce naukowe i temu podobne płaciło co miesiąc więcej, niż ten jednorazowy udział.

Zapytującym jednak trzeba powiedzieć, — zyskiem jest tu to, że inteligent, że robotnik, że chłop, będzie miał książkę, że będzie to książka dostępna dla wszystkich, że o wyborze jej nie będzie decydował wydawca, a tylko i wyłącznie sam czytelnik zrzeszony w wielomilionową spółdzielnię wydawniczą.

Kronika literacka

ZGON WIACZESŁAWA SZYSZKOWA. Zmarł w 72-gim roku życia znany pisarz rosyjski Wjaczesław Szyszkow, który napisał swoją pierwszą książkę dopiero w 45-tym roku życia. Szyszkow należał do najpopularniejszych postaci wojennego Leningradu. Otrzymał order za obronę „Leningradu” i „Order Lenina”.

NOWA KSIĄZKA A. KONONOWA. Znany powieściopisarz rosyjski A. Kononow napisał książkę dla młodzieży pt. „Opowiadania o Leninie”, które ukazały się w 75-tą rocznicę urodzin odnowiciela Rosji.

POZNAŃ w 1945 r. Wkrótce ukazać się książka pt. „Poznań w 1945 r.”. Obejmuje ona rys historyczny, wygląd obecny miasta, stan zabytków, stan zniszczenia. Wydawnictwo będzie bogato ilustrowane.

„CYRANO DE BERGERAC” PO UKRAJINSKU. W przekładzie Maksyma Ryłskiego ukazała się tragedia E. Rostanda „Cyrano de Bergerac” w języku ukraińskim. Premiera tego utworu odbędzie się w najbliższym czasie w Łwowie.

NOWA KOMEDIA MUZYCZNA. Kompozytor J. Dzierżyński napisał nową komedię muzyczną opartą na tekście „Zamieci” Puszkina. Libretto ułożył L. Dzierżyński wplatając różne piosenki i wiersze współczesnych Puszkiniowi poetów.

POZNAŃ OTRZYMA PAŃSTWOWĄ ORKIESTRĘ SYMFONICZNĄ. Dzięki staraniom Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Poznaniu ma być powołana do życia państwowa orkiestra symfoniczna, która skupi cały szereg artystów-instrumentalistów. W programach przewiduje się uwzględnienie

w najszerszym zakresie twórczości polskiej. Pisemne zgłoszenia muzyków-artystów, pragnących ubiegać się o stanowisko w poznańskiej orkiestrze symfonicznej, przyjmujące ob. ści bada dokładnie działalność międzynarodowartorium — Poznań, ul. Kwiatowa 4 m. 2. Do zgłoszenia należy dołączyć krótki własnoręcznie napisany życiorys z podaniem odbytych studiów muzycznych oraz dotychczasowej działalności zawodowej.

RUCH KULTURALNY NA ŚLĄSKU. Na obszarze województwa śląsko-dąbrowieckiego czynnym jest w obecnej chwili 25 miejskich i 25 gminnych Domów Kultury oraz 72 świetlice.

Otwarcie państwowego konserwatorium w Łodzi

W Łodzi powstało Państwowe Konserwatorium Muzyczne pod dyrekcją Kazimierza Wilkomirskiego. Czynne są wydziały: kompozytorski, kapelmistrzowski, teoretyczny, fortepianowy, instrumentów muzycznych dętych, harfy, organów i muzyki kościelnej.

Fruszka

HITLER:

Wokół same ślepe sory,
Jak złąkany wśród nich chadzam.
Szukaj nowych dróg Goebbelsie,
Ja na wszystko dziś się zgadzam.

GOEBBELS:

Właśnie szukam ich, Führerze,
Ale wyznam w tajemnicy,
Ze dziś wszystkie nasze drogi,
Prowadzą do zrubienicy.

S. KARAS

DR STEFAN LITAUER

Zmierzch „Londynu”

Ale Mikołajczyk, niezdecydowany jak zawsze, uznał, że winien jeszcze udać się przedtem do Londynu, aby uzyskać aprobatę swego rządu i skłonić p. Raczkiewicza do wycofania się z aktywnego życia politycznego. Mikołajczyk zapewniał w Moskwie wszystkich zainteresowanych, że 48 godzin pobytu w Londynie wystarczy mu dla zlikwidowania własnego rządu i uzyskania zgody na aprobowanie przez niego w zasadzie kompromisu. Minęło 48 godzin, minął tydzień, minęły dwa tygodnie. Mikołajczyk do Moskwy nie powracał, natomiast w Londynie wszystko się skłębilo, nieporozumienia, walki wewnętrzne oraz intrygi zapanały niepodzielnie nad sytuacją i w drugiej połowie listopada Mikołajczyk, widząc, że nie da rady i zobowiązany przyjętych w zasadzie w Moskwie nie dotrzyma, podał się do dymisji. W raz nim ustąpił cały rząd i fikcyja „Jedności Narodowej” upadła. Raczkiewicz, który był główną przeszkodą ku porozumieniu, postępując zresztą w tym względzie w ścisłym współdziałaniu z Kwapińskim i Arciszewskim, ze swoimi doradcami sanacyjnymi i z Bieleckim, skwapliwie przyjął dymisję Mikołajczyka i powierzył tworzenie rządu Kwapińskiemu.

Gdy Kwapiński wobec odmownego stanowiska ludowców, nie potrafił skłonić na nowo „Jedności Narodowej”, Raczkiewicz zwrócił się do pana Tomasza Arciszewskiego, którego poprzednio po ustąpieniu Sosnkowskiego de-

Jedną kwalifikacją przeszło siedemdziesięcioletniego starca było to, że Arciszewski cały okres okupacji przeżył w kraju, że do Londynu przyjechał w końcu lipca 1944 i że po za kilkoma niefortunnymi wystąpieniami na konferencjach prasowych nie zdążył się jeszcze na zewnątrz wobec szerszego ogółu i opinii brytyjskiej doszczętnie skompromitować. Żadnych innych kwalifikacji ten mało inteligentny, dobroduszny napozór, a przebiegły w duchu starzec nie posiadał. Ze również nie posiadał skrupułów politycznych, dowiódł przy tworzeniu swojego „rządu”. Ten „socjalista” nie powstydział się utworzyć „rządu” wspólnie z faszyzującymi endkami spod znaku pana Bieleckiego. Co prawda prowdyry ruchu oenerowsko-endeckiego, p. Tadeusz Bielecki sam nie wszedł do rządu, gdyż uważał on, że wejście do rządu może jedynie w roli premiera, a poza tym był zbyt sprytny, aby osobiście angażować się tam, gdzie niepowodzenie było z góry przesądzone.

Bielecki delegował natomiast do „rządu” obu swych zauszników, Berezowskiego i Folkierskiego. Pan Arciszewski w swoim cynizmie politycznym nie zawahał się przed utworzeniem tej spółki, w skład której weszli również dwaj inni „socjaliści” Kwapiński i Pragier. Dla okrasy Arciszewski wybrał od Chrześcijańskiej Demokracji dwóch jej „maluczkich” członków zasiadających w londyńskiej Radzie Narodowej pp. Sopicznego i Kuśnierza, jako ministrów w swoim rządzie.

VIII. Koniec fikcji „Londynu”

Sprawy zagraniczne Arciszewski powierzył „fachowemu” dyplomacie Adamowi Tarnowskiemu, niegdyś sekretarzowi prezydenta Narutowicza i członkowi stronnictwa „Wyzwolenie”, który niestety zmienił swoje poglądy pod wrażeniem pobytu w oderwanym od kraju w ciągu 10 lat w Sofii w charakterze posła polskiego przy królu Borysie bułgarskim. Dzisiaj jedynie co pozostało z niegdyś postępowego i lewicowego umysłu Adama Tarnowskiego, to psychiczny osobisty uraz antyrosyjski.

„Rząd” Arciszewskiego miał jak najgorszą prasę w Londynie i w Ameryce. Dzienniki anglosaskie zgodnym chórem określały „rząd” Arciszewskiego jako prowokację antyrosyjską zatrząskującą drzwiami do jakiegokolwiek porozumienia z PKWN. Rząd brytyjski ustosunkował się zdecydowanie wrogo do osoby Arciszewskiego i gdy w kilka dni po objęciu urzędowania Arciszewski zwrócił się o przyjęcie go przez premiera Churchilla, szef rządu brytyjskiego odmówił widzenia się z nim i odesłał Arciszewskiego do ministra Edena, który nie ukrywał przed Arciszewskim, że rząd brytyjski uważa go za „persona non grata”.

Gdy Mikołajczyk ustąpił ze stanowiska premiera „rządu” emigracyjnego, istniały przypuszczenia, że wówczas jako wolny obywatel i odpowiedzialny przywódca Stronnictwa Ludowego zerwie więzy, które łączyły go do tej chwili ze środowiskiem emigracyjnym i że z własnej inicjatywy przyjedzie do Lublina, aby stanąć do współpracy w kraju.

Mikołajczyk tego jednak nie uczynił. Niewątpliwie był to fatalny błąd polityczny, a zwłaszcza psychologiczny. Gdyby Mikołajczyk w owym momencie z własnego popędu powrócił do kraju, byłby przyjęty przez dużą część społeczeństwa z otwartymi rękoma. Stronnictwu Ludowemu, które wymagało konsolidacji wskutek rozdarcia wewnętrzznego wahaniami Mikołajczyka, wyrządził on tym dużą krzywdę. Dzisiaj Mikołajczyk utracił swój autorytet.

„Rząd” Arciszewskiego był zresztą typowym rządem negacji. Działalność jego ograniczała się do protestów. Gdy utworzony został Rząd Tymczasowy w Lublinie, „rząd” Arciszewskiego zaprotestował. Gdy Rząd Czechosłowacki uznał Polski Rząd Tymczasowy, „rząd” Arciszewskiego zaprotestował. Gdy ogłoszone zostały uchwały Konferencji Krymskiej, „rząd” Arciszewskiego zaprotestował. Jedynym „pozytywnym” posunięciem pana Arciszewskiego był sławny memoriał do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, aby nad wyzwolonymi przez Armie Czerwoną ziemiami polskimi, podobnie jak nad ziemią wroga, objęła kuratelę wojskową komisja kontrolująca sojuszników. „Premier” polski oddający swój kraj pod kuratelę obcych! Ale odpowiedź Wielkich Mocarstw zawarta w uchwałach Konferencji Krymskiej była policzkiem dla pana Arciszewskiego. Memoriał jego powędrował do kosza, zaś Roosevelt, Churchill i Stalin uszanowali istnienie jedynie prawowitej, suwerennej władzy polskiej na wyzwolonej ziemi.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Elektrownia przewyciężyła trudności

Elektrownia Lubelska w chwili rozpoczęcia pracy w ośwobodzonym Lublinie znalazła się wobec niesłychanie ciężkich warunków. Polski zarząd elektrowni otrzymał w spadku po Niemcach zniszczoną sieć i stację transformatorową oraz puste składy z węglem. Zamówione i już zapłacone materiały uległy zniszczeniu w fabrykach i nie dotarły nigdy do elektrowni. Zaopatrzenie w chemikalia i dowóz węgla ustały na szereg miesięcy.

Straty poniesione przez elektrownię były olbrzymie. Niemcy nie zapłacili całego szeregu rachunków na ogromne, w setki tysięcy złotych idące rachunki za zużytą przez nich energię elektryczną. Konserwacja maszyn w okresie okupacji była niedostateczna, a moc maszyn od 1939 nie była powiększona i wobec normalnego przyrostu obciążenia była o 60% za mała. Zarząd elektrowni przejął personel gniebiony przez okupantów, któremu musiał z kolei zapewnić normalne warunki bytowania w odrodzonej ojczyźnie. Mimo tych wszystkich niedoborów elektrownia lubelska musiała sprostać wielkim zadaniom w okresie, gdy Lublin stał się przejściową stolicą Polski, a więc ośrodkiem skupienia władz i wojsk zarówno polskich jak i radzieckich oraz terenem, na którym siedliłi się wygnańcy i uciekinierzy z różnych stron kraju. Największe zgęszczenie ludności w Lublinie notowano właśnie zimą przy katastrofalnym braku opał.

Długoletnia okupacja wpłynęła na rozluźnienie moralności wśród ludności, która na skutek ciężkich warunków bytowania dopuszczała się kradzieży energii elektrycznej. Od złych nawyków trudno się odzwyczaić. W pierwszym okresie pracy elektrowni w wolnym Lublinie dostarczanie energii dochodziło do 60% w stosunku do dostarczonej użytkownikom legalnie. Urządzenia elektrowni o niedostatecznej mocy, źle konserwowane ulegały częstym uszkodzeniom. Elektrownia pracowała bez żadnego zapasu węgla, przy niesłychanie ciężkich warunkach transportu opału.

Wszystkie te trudności zostały jednak w obecnej chwili dzięki wyteżonej pracy Zarządu Elektrowni przy poparciu Miejskiej Rady Narodowej, pomocy władz wojskowych i wysiłkom pracowników elektrowni opanowane. Obecnie praca elektrowni staje się coraz bardziej sprawna. Kradzieże energii elektrycznej ustają, np. w miesiącu styczniu zmniejszyły się o 25% w stosunku do

prāju sprzedanego, a w lutym opadły nawet poniżej 10%.

Wprowadzenie nowej racjonalnej taryfy przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uzdrowiło finansy elektrowni. Budowa własnej bocznicy kolejowej usunie wielkie koszty zwózki paliwa i umożliwi racjonalną gospodarkę usuwając na reszcie dziwołag techniczny, jakim jest istniejąca od tyłu lat elektrownia bez własnej bocznicy kolejowej. Zamierzony poważny remont chłodziń oraz urządzeń nawęglających pozwoli na dalsze usprawnienie pracy i obniżenie kosztów wytworzenia. Dostawa węgla została zapewniona z polskich kopalń na Górnym Śląsku i w Zagłębiu

Dąbrowskim. Również i warunki pracy zespołów pracowniczych elektrowni zostaną niedługo unormowane w sposób korzystny dla nich dzięki zgodnej współpracy zarządu elektrowni z komitetem fabrycznym i oczekiwanej pomyślnej decyzji władz nadrzędnych.

Zharmonizowanie i usprawnienie wszystkich dziedzin związanych z istnieniem i pracą elektrowni, osiągnięte dzięki zgodnym wysiłkom Miejskiej Rady Narodowej, Zarządu Elektrowni i pracowników dało w rezultacie opanowanie znacznych trudności i zapewnienie miastu normalnej dostawy prądu.

RENATA MARCINIĄK

Rejestracja ociemniałych żołnierzy

Związek ociemniałych żołnierzy w Krakowie, zwraca się do wszystkich swoich byłych członków, ociemniałych inwalidów wojennych tak żołnierzy jak i ofiar wojny z dawniejszych Związków: Bydgoskiego, Lwowskiego i Warszawskiego, o zarejestrowanie się w Związku Ociemniałych Żołnierzy w Krakowie, ul. Topolowa 46/1.

Równocześnie wszyscy ociemniali inwalidzi wojenni i ofiary wojny z 1939 r. i z lat dalszych winni zarejestrować się pod powyższym adresem. Z polecenia Szefostwa Sanitarnego Wojskowego, uprasza się wszystkie szpitale tak wojskowe jak i cywilne, które posiadają w swoich klinikach ociemniałych inwalidów wojennych jak i ofiary wojny, o podanie do wiadomości treści powyższego ogłoszenia. Do rejestracji należy przedłożyć odpowiednie dokumenty.

Zaznaczamy, że istnieje szkoła dla ociemniałych i chętni mogą na koszt państwa, poza zdobyciem sztuki czytania i pisania, kształcić się w odpowiednich dla siebie zawodach. Rejestracja leży w interesie wszystkich ociemniałych tak wojskowych jak i cywilnych. Wszyscy ci ociemniali, którzy po wyleczeniu się nie otrzymali jeszcze renty inwalidzkiej, lub nie zdobyli praw inwalidzkich, winni zgłaszać się do referatów inwalidzkich, które mieszczą się przy właściwych starostwach.

Wszelkich, jak najdalej idących "ad informacji" udziela Związek Ociemniałych Żołnierzy w Krakowie, ul. Topolowa Nr. 46/1.

Walka z epidemiami na terenie wojew. lubelskiego

W ramach walki z epidemiami Wydział Zdrowia podzielił woj. lubelskie na 100 okręgów. Na czele każdego z tych okręgów stoi lekarz, który ma za zadanie opiekować się ludnością i dbać o to, aby nie wybuchła w jego okręgu epidemia. Oprócz tego do każdej gminy przydzielono specjalnie przeszkolonego dezynfektora, którego celem jest czuwanie nad stanem zdrowotnym gminy, wyszukiwanie chorych zakaźnie i meldowanie o każdym wypadku lekarzowi.

W danej chwili żadnej epidemii u nas nie ma, lecz zdarzają się dość często wypadki tyfusu plamistego — zwłaszcza w pow. biłgorajskim. Dlatego też zorganizowano tam szpital na 30 łóżek dla chorych na tyfus. Przewiduje się rozszerzenie tego szpitala do 50 łóżek.

W. B.

Młodzież wiejska a zawód nauczycielski

Dnia 19 b. m. odbyło się pierwsze zebranie młodzieży wiejskiej: czwartych klas gimnazjalnych i drugich licealnych z miejscowych szkół średnich ogólnokształcących w celu zainteresowania i zachęcenia jej do wstępowania do zakładów kształcenia nauczycieli.

Do nielicznego grona młodzieży p. prof. Kruszewski wygłosił bardzo interesujący referat na temat: „Rola nauczyciela-wychowawcy w społeczeństwie”. Młodzieży szkół średnich zapraszamy na dalsze referaty: 23. IV. „Kształcenie i dobór

kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych i średnich” — wygł. ob. Jamiński. „Potrzeba dopływu ideowej młodzieży wiejskiej do zawodu nauczycielskiego” — wygł. ob. Greniuk, 25. IV. „Zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół rolniczych” — wygł. ob. Kościuszko. „Nauczyciel — jako krzewiciel kultury ludowej” — wygł. ob. Kłosowski.

Zebrań odbędzie się w lokalu gimnazjum im. Zamojskiego, Ogródowa 14 w sali 36.

Z naszej prowincji

Samopomoc Chłopska przejęła w gminie Witulin krochmalnię, która zostanie uruchomiona już w bieżącym sezonie.

Samopomoc Chłopska uruchomiła huty szklane w powiatach: siedleckim i włodawskim. Fabrykę pustaków w pow. lubartowskim, oraz cegielnię w Garbowie, zdolną do wyprodukowania w ciągu roku około miliona cegieł. W Krasnymstawie, Izbicy, Tarnogórze, puszczone w ruch młyny.

Z sali koncertowej

4 recitale fortepianowe

Pierwsza połowa kwietnia upłynęła w świecie muzycznym Lublina pod znakiem recitali fortepianowych. Odbyły się mianowicie w tym okresie przede wszystkim 4 koncerty Stanisława Szpinalskiego z programem wyłącznie chopinowskim i programem składanym, gdzie jednak lwia część poświęcił sławny artysta też utworom Chopina.

Stanisław Szpinalski jest zbyt znakomitym pianistą polskim, by zachodziła potrzeba omawiania w naszej prasie jego gry, nacechowanej mistrzowską wirtuozerią.

Wybitny pianista młodszej generacji Władysław Kędra również dał, przed wyjazdem na stałe do Łodzi, 4 recitale, z których pierwszy poświęcony był twórczości Liszta. Kędra zdradza upodobanie do utworów o spotęgowanym wyrazie dramatycznym, wobec czego należało oczekiwać doskonałego dostrzeżenia się ducha wykonawcy do składu psychicznego takiego kompozytora, jak Liszt.

Punkt ciężkości programu — jednocześnie sonata h-moll, ze świetnego okresu weimarskiego, z efektywnym, demonicznym, że tak powiem, pierwszym tematem i piękną fugą, jest mimo swych kapitalnych zalet trochę nużąca dla przeciętnego słuchacza. Tym może tłumaczy się specjalne powodzenie, jakie przypadło w udziale melodyjnym drobny kompozycjom: Etude de concert nr. 3 i Sospirio (cz. napisana na 123 sonat Petrarki). Wogóle obserwacja sali nasuwa uwagę, że program, składający się z samych fortepianowych utworów Liszta, nie wzbudza obecnie żywego oddźwięku.

W Siedlcach uruchomiono tartak i gremplarnię, jedyną w Polsce. W gminach Potok i Ładunia ponownie zagospodarowano stawy rybne. W Kluczkowicach uruchomiono browar.

Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w Lubelszczyźnie wydał w ciągu ostatnich pięciu dni, t. j. od 14 b. m. do 19 b. m. 405-ciu rodzicom drzewo na odbudowę spalonych domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych.

Szczególnie gorąco oklaskiwana publiczność Władysława Kędrę na koncercie w ubiegłą niedzielę, którego pierwsza część była jakgdyby uzupełnieniem recitalu chopinowskiego sprzed kilku tygodni. Jeśli już wówczas wyszedł Kędra zwycięsko z próby, na jaką wystawiają najdoskonalszego wykonawcę monumentalne wielkie formy w twórczości Chopina, to obecnie, po usłyszeniu go w Etudach, tych „tytanicznych eksperymentach” o bogatej treści nastrojowej, będących studiami dla mistrzów, można śmiało powiedzieć, że Władysław Kędra nie tylko jest dziś jednym z najwybitniejszych pianistów polskich, ale i zapowiada się jako świetny chopinista, w którym przedziwnie lekka, niezmiernie finczyjna w rytmie muzyka mazurków znajdzie zapewne znakomitego odtwórcę.

Iskrzyła się świetnością wirtuozowską i połem gra Kędra także w krakowiaku fantastycznym Padarewskiego i w utworach Szymanowskiego — wariacjach h-moll, mazurku i cieszącej się popularnością etiudzie b-moll.

Entuzjastycznie były przyjęte liczne bisy, — wśród nich wywodząca się z Musorgskiego, Borodina i Prokofiewa sonatina Kabalewskiego, współczesnego kompozytora sowieckiego, autora symfonii i uwertury do opery „Colas Brugnon”, wykonywanych w Ameryce pod dyr. Toscaniniego, m. in. muzyki do filmu „Anton Iwanowicz gniewa się”, wyświetlanego ostatnio w Lublinie.

M. Bechzyk-Rudnicka

Komitet organizacyjny „Uroczystości uczczenia pracy artystycznej Ignacego Dygasa”

Z inicjatywy Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki i Dyrekcji Państw. Instytutu Muzycznego odbyło się dnia 18. IV b. r. zebranie Komitetu Organizacyjnego „Uroczystości uczczenia pracy artystycznej Ignacego Dygasa”.

Protokolat honorowy nad uroczystością objął prezes Woj. Rady Narod. Ludwik Czugała.

Komitet Organizacyjny ma skład następujący: Nacz. Woj. Wydz. Kult. i Szt. Józef Nikodem Kłosowski, dyr. Teatru Antoni Różycki, dyr. Karol Borowski, dyr. Instytutu Tadeusz Chyla, dyr. Lucjan Ksionek, kier. Tow. Polskiego Radia Tomasz Dąbrowski, prez. Muz. Śpiew. „Lutnia” płk. Zwoliński, prez. Tow. „Echo” Franciszek Litwiński, dyr. Lub. Orkiestry Kameralnej prof. Zygmunt Szczepański, nacz. Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu Miejskiego Wawrzyniec Kwiatkowski.

Postanowiono uroczystości urządzić w dniu 10 maja, tego dnia bowiem mija 40 lat od pierwszego występu Ignacego Dygasa w roli Jontka w „Halce” Moniuszki. W części koncertowej wezmą udział najwybitniejsi artyści, zespoły chóralne i orkiestralne miasta Lublina.

Z Zarządu Telefonów lubelskich

Zarząd Telefonów Lubelskich podaje do wiadomości abonentów, że wszelkie należności telefoniczne winny być wpłacone do Rejonowego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego ul. Krakowskie Przedm. 50, który inkasuje należności na podstawie rachunków wystawionych przez Zarząd Telefonów Lubelskich.

Wpłaty dokonywane inną drogą nie będą przez Zarząd Telefonów uznawane.

Zarząd Telefonów Lubelskich przyjmie kreślarską na stałe. Warunki do omówienia w biurze Zarządu ul. Staszica 14. Telefon 32-68.

Teatr i kina

Dziś i codziennie doskonała komedia satyryczna Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w wykonaniu Skrzydłowskiej, Malkiewiczówny, Buyno, Chmielewskiego, Kondrata, Chmielarczyka, Klejera, którzy pod znakomitą reżyserią K. Borowskiego dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Dekoracje Z. Węgierkowej.

W niedzielę dnia 22 kwietnia o godz. 14-ej ciesząca się niesłabnącym powodzeniem pastelowa komedia G. Zapolskiej „SKIZ” w premierowej obsadzie.

W niedzielę, dn. 22 kwietnia o godz. 11-ej odbędzie się poranek autorski Jana Parandowskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Juliusz Kleiner.

W SALI DOMU ŻOŁNIERZA w niedzielę, dnia 22. IV, 1945 r. o godz. 12.30 odbędzie się poranek muzyki-pieśni i humoru. Udział biorą Orkiestra salonowa - jazzowa (10 osób) pod dyktando Alfredy Bielskiej, soliści, oraz znany humorysta Włodzimierz Potaszyński. Bilety do nabycia w Orbisie, w dniu koncertu w kasie Domu Żołnierza.

KINO „APOLLO”: od poniedziałku 23 kwietnia b. r. wyświetli film produkcji polskiej pt.: „PROFESOR WILCZUR”. Nad program „Na przedpolach Warszawy”.

KINO „BALTYK”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetli komedię prod. polskiej pt.: „Jasnie pan szofer”. Nadprogram „Polska Kronika Filmowa Nr. 5”.

KINO „RIALTO”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetli film produkcji francuskiej pt.: „Konflikt”. W roli głównej Corinne Luchaire, Roger Duchesne i inni.

Program radiowy na 22. 4

7.15 Transmisja z Warszawy. (f. kr. i m.). 8.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 8.10 Poranne muzyka (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Audycja dla młodzieży (miasto). 15.15 Skrzynka PPR (miasto). 15.45 Muzyka taneczna (płyty) (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 18.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 19.15 Muzyka z płyt (miasto). 19.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 20.00 Chwila muzyki (płyty) (miasto). 20.10 Słuchawisko (f. kr. i m.). 20.30 Koncert Zespołu Salonowego Rozgłośni Lubelskiej pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Zofii Massalskiej, komp. Eugeniusz Kopp. (f. kr. i m.). 21.10 Ostatnie wiadomości (miasto).

Tylko fale krótkie.

18.30 Audycja w językach obcych. 19. Transmisje z Warszawy. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Skrzynka poszukiwana rodzin. 21.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy).

Nowy podręcznik pocztowo-telekomunikacyjny

Wkrótce już ukazuje się nowy podręcznik pocztowo-telekomunikacyjny w opracowaniu Butkiewicza i Sokolowskiego. Będzie on zawierał krótki zarys historyczny poczty, telegrafu i telefonu, dział pocztowy (dział przewozu i odprawy poczty, przepisy gospodarcze, przepisy rachunkowo - kasowe), oraz dział telegraficzny i telefoniczny. Objętość jego wyniesie ponad 100 stron druku, nakład ok. 1000 egz. Podręcznik ten konieczny dla najmniejszych nawet placówek pocztowych, będzie obsługiwał całą Polskę. W Lublinie będzie on także wykorzystany na prowadzonym od początku kwietnia r. b. Kursie Pocztowo-Telekomunikacyjnym dla nowostępujących pracowników, obejmującym około 60 osób.

Podręcznik odbijany jest na powielaczu — w Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

W. B.

Zebranie kierowców

Dnia 29 kwietnia 1945 r. o godz. 14-ej (w niedzielę) w Lublinie, ul. Krak.-Przedm. 29 (gmach Rady Zw. Zaw.) I p., sala B odbędzie się walne zebranie członków Zw. Zaw. Kierowców i Pracowników Samochodowych okręgu Lubelskiego.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W porządku dziennym nowa reforma transportu i komunikacji samochodowej, oraz wybór delegatów na ogólnopolski zjazd kierowców do Warszawy.

Podziękowanie

Dowództwo i podchorążowie Oficerskiej Szkoły Piechoty składają serdeczne podziękowanie Kierownictwu Kinofikacji miasta Lublina za stałe umożliwianie im oglądania seansów kinowych.

Ustosunkowanie się Kierownictwa Kinofikacji miasta Lublina do Wojska Polskiego może wszystkim posłużyć za przykład.

Dowództwo i Podchorążowie Oficerskiej Szkoły Piechoty.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja „Czytelnika” 25-88. Administracja i kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.